Cena jednego egzemplarza 25 groszy
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 26
Kraków, dnia 28 czerwca 1931.
Rok XIX

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 131 12

A jednak musi się znaleść rada.

Kto dziś nie słyszy rozmów, nie czyta w prasie i sam nie mówi o tzw. kryzysie gospodarczym, jaki przeżywamy? Wszystkich on dotknął. Pisaliśmy niedawno o jego przyczynie a obecnie chcemy powiedzieć parę słów o radzie na ten chorobliwy stan naszej gospodarki państwowej i społecznej.

Prawda, że interesa wszystkich państw i narodów zazębiają się niby tryby kół w jakiejś potwornie wielkiej maszynie i że nie jesteśmy w tych kłopotach odosobnieni, ale to przeświadczenie nie może nam pozwolić na bezwładne i bezradne opuszczenie rąk.

Trzeba radzić, trzeba próbować polepszyć stosunki, tem bardziej, że wiele wad i błędów tkwi jeszcze w naszem życiu gospodarczem.

W urzędach naszych, pochłaniających ogromne sumy, jest dziś zbyt wielka ilość sił urzędniczych o wyższem wykształceniu a wykonywujących funkcje urzędników niższych. Często gęsto prawnik rejestruje mechanicznie papiery. Urzędy nasze, jak n. p. skarbowy, są przepełnione takiemi siłami. Na pocztach wynajduje się, jak n. p. przy ekspedycjach czasopism, biurokratyczne utrudnienia byle zająć personel, który nie miałby w innym wypadku roboty.

Na tę bolączkę jest tylko jedna rada, przykra, lecz konieczna, a mianowicie: **Redukcja!** Słowo to brzmi źle i jest niepopularne, lecz musi go ktoś pierwszy wypowiedzieć.

A teraz samorządy!

Istnieje cały szereg powiatów o małym zasięgu, które są tylko kosztowną zabawką. Powiaty te muszą być zniesione. Sądownictwo nasze też jest zbyt drogie a zmniejszenie ilości sądów dałoby poważne oszczędności. Również luksusem w naszych warunkach były 7-klasowe szkoły bawiące się w eksperymenta, na które może sobie pozwolić jakieś bogate społeczeństwo a nie biedna stosunkowo Polska. Ograniczenie szkół 7-klasowych do 4-klasowych nie obniżyłoby wcale poziomu nauczania w Polsce a odciążyłoby poważnie wydatki i podatki.

To są oszczędności doraźne, zabieg prawie że chirurgiczny, ale istnieją i inne dziedziny życia gospodarczego, które trzebaby równocześnie zreformować.

Ośmio godzinny dzień pracy, ta apoteza lenistwa istnieje tylko u nas w Polsce w całej okazałości. Nawet socjalistyczna Rosja Sowiecka nie wprowadziła go, lecz przeciwnie, praca akordowa, ten socjalistyczny straszak, jest tam zasadą.

Socjalista Thomas na 15 międzynarodowej konferencji pracy w Genewie powiedział: **„Są kraje, gdzie produkcję potanieć może tylko podwyższenie godzin pracy“.** Tak mówi zagraniczny leader socjalistyczny, ale my jesteśmy bardziej socjalistyczni niż Trocki, niż Mac Donald, niż nawet sam Stalin.

Tak być nie może! Nie protestować przeciw tanim wyrobom zagranicznym, jak np. miało to miejsce w Krakowie z manifestacją szewców przeciw firmie „Bat“, powinniśmy, ale sami musimy dążyć do potanienia produkcji krajowej w wszelki możliwy sposób.

Tak tylko możemy dojść do poprawy sytuacji gospodarczej i nie będziemy sobie wyrzucali, żesmy nie wyzyskali wszystkich środków, jakie mieliśmy do rozporządzenia.

Em.

Cel uroczystości w Spale.

Letnia rezydencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest już dziś popularna w całej Polsce i odgrywa poważną, choć swoistą rolę w ogólno-polskim pochodzie państwowo-twórczym. Mogą panowie partyjnicy sarkać na rzekomą „rozrzutność“ uroczystości spalskich, fantastycznie wydymając ich koszty. Faktem jest, że Spała i jej uroczystości doroczne posiadają piękną już tradycję.

Spała jest miejscem bezpośredniego obcowania Głowy Państwa z szerokiemi warstwami społeczeństwa polskiego.

Corocznie gromadzi się tam lud na tzw. dożynki.

Są to manifestacje, które wzruszać muszą swą głęboką bezinteresownością i czystem uczuciem miłości Ojczyzny.

Uczestnicy tych manifestacyj ponoszą ciężkie trudy i koszty, narażają się na niewygody, w nagrodę zaś nie mają nawet — poklasku tłumów. Bo tłumem trudno jest przybyć do Spały i nie dla nich zresztą te manifestacje są urządzane. Uczestnikom ich nie chodzi o popisywanie się wobec dziesiątków i setek tysięcy widzów. Chodzi im o jednego tylko widza, o Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiedzą, że gdy się znajdą przy Nim, to patrzeć na nich będzie cała Polska, — gdy rozraduje się i pokrzepi Jego serce, to rozradowana będzie i pokrzepiona cała Polska.

Jest to czysto polski sposób serdecznego obcowania szerokich mas społeczeństwa z Głową Państwa, daleki zarówno od bizantynizmu moskiewskiego, jak od pruskiego prezentowania zaciśniętej pięści.

Tylko nawskróś przeżarte jadem nienawiści serca i mózgi ludzi partyjnych mogą udawać „zgorszenie" z powodu rzekomych „kosztów" tych uroczystości lub przemilczać je tchórzliwie.

Spała jest miejscem, gdzie w żywych formach odbywa się proces zrastania się dzielnic Rzeczypospolitej w jedną duchową całość, — gdzie tysiączne rzesze ludu i młodzieży składają swe jawne świadectwo gorącego umiłowania własnego Państwa, czci i miłości dla jego Głowy.

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę V. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Mat. V. 20—24. „W on czas mówił Jezus uczniom Swoim: jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów, zakonnych i faryzeuszów, sie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono starym, nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu: raka, będzie winien rady. A ktoby rzekł: głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój".

Dzisiaj niema sprawiedliwości nigdzie — a to nigdzie — nawet w sądzie. Wygra ten, kto bogatszy. — Nawet u samego P. Boga zaginęła sprawiedliwość. Nie rzadko dziś takie gadanie można słyszeć, nie rzadko takie bluźnierstwo wyrwie się z ust ludzi, którzy o Bogu zaczynają zapominać. O „bezbożnikach" to już nawet nie mówię.

Tymczasem sprawiedliwość była i jest. Gdzie? — W naszym Kościele — w naszej świętej religji katolickiej. Nie trzeba tylko tutaj rozumieć tak: ten jest sprawiedliwym, który nie kradnie i nie zabija. — Sprawiedliwość bowiem o której mowa nie pomija i tego — ale ma daleko szersze znaczenie. Sprawiedliwość chrześcijańska, jest to cnota — jedna z czterech cnót głównych („węgłowych"), która oddaje każdemu, co mu się należy. Pan Jezus wam podał normę sprawiedliwości prawdziwej: — Będziesz miłował P. Boga Twego — nadewszystko, a bliźniego twego jak siebie samego! Sprawiedliwość tedy to, żeby tak rzec: rzetelność we wszystkiem co się tyczy naszych obowiązków względem Stwórcy i Pana naszego — Boga, — i względem ludzi — naszych bliźnich i braci, za których jednakowo Chrystus cierpiał. Sprawiedliwy oddaje co bożego Bogu, — a co się bliźniego należy — bliźniemu.

Proste to — stare, nie nowe — ale mądre, bo boże. Mądrzejsze od wszystkich praw ludzkich na ziemi, jakie ludzie i tylko ludzie — bez oglądania się na P. Boga, wymyślają, aby — nibyto sprawiedliwość na ziemi zaprowadzić. Kto te dwa najpiękniejsze przykazania miłości Boga i bliźniego dokładnie wypełni, ten będzie sprawiedliwym, dobrym, cnotliwym. Ten nigdy — grzechami swemi Bogu ni bliźniemu krzywdy nie wyrządzi. A gdy całe życie takiej sprawiedliwości trzymać się będzie — i tu na ziemi będzie się czuł szczęślwym i po opuszczeniu tej biednej ziemi „wnijdzie do królestwa niebieskiego".

Faryzeusze uważali się za sprawiedliwych, boć dawali jałmużny i pościli i t. p. a mimo to Jezus przestrzega przed „ich" sprawiedliwością. Dlaczego? — Dlatego, bo Jezus widział ich serca, a w nich nie znajdywał ani miłości Boga, ani szczerej miłości bliźniego. A czy w dzisiejszych czasach niema takiej niedobrej sprawiedliwości? Owszem, jest! I trzeba ją nazwać po imieniu: — niesprawiedliwością.

Weźmy sprawę nieco inaczej.. Wrócę się do początku tego mojego pisania: „dziś niema sprawiedliwości na ziemi" — tak ludzie mówią. A ja powiem: — jest dużo niesprawiedliwości, ale i sprawiedliwość jest. Była i jest sprawiedliwość, jeno jest dużo ludzi niesprawiedliwych, ludzi, którzy się kierują tą faryzejską sprawiedliwością. A my — chcąc skorzystać z tego Słowa bożego — chwyćmy się oburącz nauki boskiej, zawartej w dzisiejszej Ewangelji św. Boski nasz Mistrz zwraca nam uwagę szczególniej na przykazanie miłości bliźniego. Nie ten jest sprawiedliwym, który nikogo nie zabił, ale już ten jest niesprawiedliwym, „który się gniewa na brata swego — który mu mówi „głupcze". Tego sobie życzy Jezus. — Jego Serce Boskie woła do nas: „zjednaj się z bratem twoim" — a dopiero potem przyjdź do Mnie — Serce Jezusowe chce mieć sprawiedliwych czcicieli.

Ludzie mówią, że niema sprawiedliwości w gminie, niema jej w powiecie — i w kraju. Więc gdzież się podziała? A ludzie ją sami ze serc swoich wygonili przez przekraczanie przykazań boskich, przyćmili ją przez niedbałe ich spełnianie. Nie wygasło jednak Źródło sprawiedliwości — „Źródło życia i świętości" — w Sercu Jezusowem. Tam ją odnajdzie każdy, i gmina, i powiat, i kraj i państwo wszelkie.

X. W. O.

Znowu Sowiecka łapa i judaszowskie srebrniki.

(Czyżby komuniści w łonie Chrz. Z. Z.?)

W stolicy państwa naszego w ostatnich czasach byliśmy świadkami stale powtarzających się strajków. Niedawno był strajk dorożek autobusowych, nie skończył się jeszcze strajk kin, a w dniu 9 b. m. stanęły tramwaje i autobusy miejskie. Strajk powstał z powodu zatargu, jaki wynikł pomiędzy pracownikami warsztatów tramwajowych a dyrekcją tramwajów.

Poparcia praconikom warsztatów tramwajowych udzielili konduktorzy i motornicy tramwajów miejskich i autobusów, wskutek czego wszystkie tramwaje i autobusy wjechały do remizy, a pracownicy ogłosili strajk.

W czasie strajku posiadacze lampowych aparatów mieli we środę późnym wieczorem możność przekonania się z czyjej inspiracji wybuchł ten strajk.

Mianowicie radjo moskiewskie w ciągu kilku godzin podczas audycji wieczornej dawało słuchaczom szczegółowy przebieg strajku tramwajów w Warszawie, twierdząc otwarcie, że wysłannicy Sowietów opanowali całkowicie sytuację strajkową, że strajk tramwajowy jest tylko początkiem końca „Polski burżuazyjnej" (!) i że „pieniądze nasze nie poszły na marne".

Strejk ten chwilowo rzeczywiście opanowali komuniści.

Każdy wstrząs, każda burza na terenie pracy wykazuje kompletną bezsiłę i bezradność PPS, jak Chrześcijańskiej Demokracji czy Narodowej Partji Robotniczej, — kompletny bezwład i bezład tych właśnie czynników partyjno - politycznych, które tak chętnie drapują się w togę „trybunów ludu" i jedynych „prawdziwych" rzeczników jego praw i interesów. Gdy opadną fałszywe dekoracje, — na placu pozostają oko w oko komuniści i obóz rządowy.

Że tak jest niestety świadczy i artykuł w „Głosie Narodu" który pisząc o Chadecko Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i ich roli w tym strejku wyznaje ze smutkiem, że:

„Niestety znalazło się 25 słabych. Tych 25-ciu żądało przyłączenia się do strajku, a raczej do komunistycznego „komitetu akcji". Oczywiście pozbędziemy się takich niepewnych członków".

Nic w tem dziwnego. Opozycja skrajna, jaką prowadzi Chadecja, porywa i ją samą a przynajmniej jej członków coraz więcej na lewo. Tłum, jak kamień na równi pochyłej, nie potrafi się zatrzymać, ale nie on winien lecz ci, co lekkomyślnie podjudzają go przeciw Rządowi. Czas przestać bawić się tak niebezpiecznie. **Om.**

Dzień strzelca i L. O. P.

Dzień 14 bm. przeszedł w Polsce pod znakiem Strzelca i Ligi Obrony Powietrznej.

W całej Polsce urządzono odczyty i uroczystości związane z istnieniem tych dwóch ważnych czynników naszego życia państwowego.

Strzelec, ta piękna organizacja spadkobierczyni garstki „szaleńców" z 1914 r. da nam możność przeciwstawienia się różnym Stalhelmom naszych sąsiadów. L. O. P. to konieczność chwili, to rękojmia naszej wolności przed zachłannością przedewszystkiem bolszewicką z jej „Awiachim'em".

Dzień ten obchodzono w **Brzesku** bardzo uroczyście. W kościele wygłosił płomienne kazanie **X. poseł Dr. Czuj**, na rynku przemówił o tych dwóch nakazach obecnej chwili **prof. Patolski**, a Strzelec dziarsko przedefilował przy doskonałej gimnazjalnej muzyce przed Władzami ze Starostwa p. **Döllingerem** na czele. Następnie w sali Magistratu zawiązało się i odbyło posiedzenie „Koło Przyjaciół Strzelca". Uroczystość zakończyła zabawa ludowa w ogrodzie p. Starosty.

W Dąbrowie Dzień „Strzelca wykazał rozrastającą stale żywotność tej organizacji.

Na program „Dnia Strzelca złożyły się: w sobotę wieczorem odbył się capstrzyk orkiestry gimnazjum. — W niedzielę rano zebrane oddziały Strzeleckie udały się w pochodzie na uroczyste nabożeństwo, poczem odbyła się defilada przed przedstawicielami Związku Strzeleckiego oraz reprezentantami władz. —

O godzinie 12-tej w południe odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta akademja, w czasie której wygłosili podniosłe przemówienia p. Starosta Dr. Dorosz, i prof. Szust.

Popołudniu odbyły się na strzelnicy zawody o odznakę Strzelecką oraz pokaz walki gazowej.

Przebieg uorczystości tych był bardzo poważny. Młodzież „Strzelca" wykazywała wielką sprawność oraz ochotę i zapał do dalszej pracy w dowód czego złożyła publiczne ślubowanie na wierność Idei Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wzniosła okrzyk na cześć N. R. P. — Prezydenta R. P. i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Prasy.

„Naprzód" organ P. P. S. C. K. W. powiedzenie nowego ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego:

„Minister Skarbu musi być twardy i bezwzględny tak właśnie, jak twardem jest życie w danej chwili"... opatruje taką uwagą:

„Słowa te, członka rządu pomajowego są dlatego znamienne, albowiem potwierdzają stanowisko tak znienawidzonego i tak zaciekle zwalczanego przez sanatorów t. zw. „sejmowładztwa"..."

„Poprzedni, niebrzeski Sejm, bronił właśnie niezawisłości i samodzielności ministra skarbu, który liczyć się musi z groszem publicznym i obowiązującem prawem. Sejm poprzedni bronił tej zasady przed Trybunałem Stanu, oskarżając odpowiedzialnego ministra skarbu Czechowicza o to właśnie, że był narzędziem w ręku innych, nieodpowiedzialnych czynników, że nie był właśnie „twardy i bezwzględny" gdy szło o grosz państwowy i przestrzeganie prawa".

Różne żydziaki z „Naprzodu" zapomniały widocznie jak to ministrowie skarbu musieli za czasów tego sejmowładztwa wydawać pożyczki i subwencje za lada kwitkiem posła z chwilowej większości. Były świństewka — o tem się wie, ale to nie przeszkadza robić teraz ze siebie i z dawnej kliki sejmowładczej obrońcę „grosza publicznego".

„Głos Narodu" od czasu wyrzucenia p. Matjasika z redakcji przestał brutalnie napadać na Rząd. Nawet od czasu do czasu można wyczytać na szpaltach tej gazety skromnie przez opozycję ukrywaną prawdę o kryzysie gospodarczym i w innych krajach.

Otóż właśnie w korespondencji z Francji podaje **„Głos Nar."** taką notatkę:

„Chciałbym się podzielić z krajem paru wiadomościami o stanie naszej emigracji robotniczej we Francji... Nie ma tu ona wesołych warunków życia. **Kryzys gospodarczy, który i zamożna Francja odczuwa,** daje się mocno we znaki przedewszystkiem polskim robotnikom. Cierpią z powodu obniżki płac, albo wręcz rzucani są na bruk przy redukcji pracy. Utrzymanie ich przy życiu lub pomoc przy powrocie do kraju spada na nasze placówki konsularne i na polskie organizacje... Kłopotów więc jest niemało".

Czyż można się więc dziwić, że w Polsce jest nie najlepiej, gdy bogata i wzbogacona wojną Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys? Tylko wytrwać i nie patrzeć na nasze stosunki przez czarne okulary niechęci!

ZE SWIATA.

ZAKAZANE UROCZYSTOŚCI.

„Stolica Święta, wobec zaszłych wydarzeń z winy rządu faszystowskiego, który tak gwałtownie i bezceremonjalnie pogwałcił umowę laterańską i wkroczył na drogę wyraźnie wrogich działań przeciwko Kościołowi Katolickiemu we Włoszech, zarządziła, aby wszystkie ceremonje kościelne i obrzędy odbywały się wewnątrz świątyń, nie zaś poza ich murami, a to w tym celu, ażeby dać poznać faszyzmowi włoskiemu, że Kościół Katolicki, będąc prześladowany w tym kraju, przechodzi niejako do katakumb.

Zakazane temsamem zostały wszelkie procesje, obchody religijne na otwartem powietrzu, na ulicach miast i osad najmniejszych. O powyższem władze kościelne zawiadomiły wiernych z ambon tuż po wydaniu wspomnianych zakazów przez Stolicę świętą".

ŚMIERĆ SEKRETARZA OSOBISTEGO OJCA ŚW.

W nocy dnia 3 czerwca br. zmarł w Watykanie Luigi Testoni, sekretarz osobisty Papieża. W czasie swojej choroby odwiedzany był przez Papieża. Nieboszczyk do Rzymu wezwany został przez Benedykta XV w charakterze Jego sekretarza prywatnego. Na tem stanowisku pozostał również przy Piusie XI.

O BEATYFIKACJĘ PAPIEŻA PIUSA X.

Rozpoczął się definitywnie proces kanoniczny o beatyfikację Papieża Piusa X. Petycję o beatyfikację Papieża Piusa X, wniósł w 1923 r. opat Pierani — generał zakonu wallombrozjanów.

ZNOWU KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów wysłał zaproszenia oficjalne na ogólną konferencję rozbrojeniową jaka rozpocznie się 2 lutego 1932 r. w Genewie. Zaproszenie wysłane zostało do wszystkich członków Ligi Narodów oraz do wszystkich cywilizowanych państw, które nie należą do Ligi Narodów.

ZLYNCZOWANIE KOMUNISTY W KOSCIELE.

W kościele w Morelos w Meksyku zlynczowano pewnego agitatora komunistycznego rodem z Niemiec. Agitator ów wyszedł podczas nabożeństwa na ambonę, aby wygłosić przemówienie antyreligijne. Wzburzyło to wier-

nych do tego stopnia, że mówcę ściągnęli z ambony, dotkliwie pobili i zaraz w kościele powiesili pod chórem.

WULKAN NA SPRZEDAŻ.

Ministerstwo handlu republiki Honduras wystawiło na sprzedaż wulkan. Ma on 2.200 mtr. wysokości, leży w pobliżu miasteczka Holuteka i od roku 1866 jest nieczynny. Jedno z towarzystw akc. w Kalifornji ofiarowało już za wulkan 10.000 dolarów.

NAJWIĘKSZY BANK POLSKI W AMERYCE ZAMKNĄŁ SWE KASY.

Northwestern Trust Sayings Bank w Chicago, dawniejszy bank Smolewskiego, największy bank polski w Ameryce, dobrowolnie zamknął swe kasy.

ZATONIĘCIE ŁODZI PODWODNEJ.

Pod Wei-Hai-Wei, zatonęła łódź podwodna „Poseidon" — po zderzeniu się ze statkiem handlowym. Na miejsce katastrofy przybyły statki wojenne. Zdołano uratować 3 oficerów i 26 marynarzy. Brak 18 marynarzy. Łódź podwodna „Poseidon" zbudowana w r. 1929, miała 260 stóp długości i była uzbrojona w jedną armatę 4-calową i 8 łożysk do miotania torped.

KRZYŻ ŚWIETLNY NAD ANGLJĄ.

Niedawno w nocy zauważono w Anglji niezwykłe zjawisko.

W nocy około godziny 11 na niebie w wysokości 5.000 m. ukazało się czerwone światło bardzo silne, które widoczne było około 5 sekund a blask jego był tak silny, że cały horyzont był zaróżowiony.

Niektórzy z obserwatorów tego fenomenu twierdzili, że światło to posiadało kształt dużego krzyża.

KSIĘŻA W BOLSZEWICKIEM PIEKLE.

Zesłany przez władze sowieckie do Archangielska duchowny katolicki Aleksiejow, zmarł tam z głodu i zimna. Otrzymywał on przez szereg tygodni bardzo szczupłą porcję chleba z wodą raz na tydzień.

Na Bajkale 72 wyższych duchownych, m. in. prałat polski Malecki dogorywa. Pozatem znajduje się jeszcze 300 duchownych katolickich w Jarosławiu i taka sama liczba na wyspach Sołowieckich, których położenie jest rozpaczliwe.

30 TYSIĘCY METRÓW W GÓRĘ.

Inżynier Kipfer, towarzysz podróży nadobłocznej profesora Piccard'a grozi, że zamierza on wznieść się w balonie na wysokość 30 tysięcy metrów, czyli 30 kilometrów w górę. Jak wiadomo, prof. Piccard wzniósł się tylko na niespełna 16 tysięcy metrów. Prof. Piccard uważa przedsięwzięcie inż. Kipfera za niemożliwe, ponieważ już na wysokości 16 tysięcy metrów, ciśnienie atmosfery jest dziesięciokrotnie mniejsze, aniżeli w atmosferze otaczającej powierzchnię ziemi, do wysokości 1000 do 3000 m.

PO 25-ciu LATACH WYKRYTO MORDERCZYNIĘ 23 OSÓB.

W Chicago aresztowano trucicielkę i morderczynię Małgorzatę Summers, która przez 25 lat z rzędu uprawiała bezkarnie swe zbrodnicze rzemiosło.

Małgorzata Summers uśmiercała ludzi przeważnie przy pomocy arszeniku. Wśród 23-ech osób, które zgładziła z tego świata, znaleźli się także czterej jej kolejni mężowie, jeden kochanek, dwaj bracia i jedna córka.

B. MARSZ. SZYMAŃSKI W BRAZYLJI.

B. marszałek Senatu prof. Juljusz Szymański wyjechał po 2-tygodniowym pobycie w Rio de Janeiro do Kurytyby, gdzie spędził podczas wojny i po wojnie blisko 10 lat jako profesor oftalmologji na uniwersytecie w Paranie. Prasa śledziła pobyt gościa polskiego z dużem zainteresowaniem, a oprócz obszernych danych biograficznych ogłaszała szczegółowe sprawozdania ze wszystkich wystąpień prof. Szymańskiego i manifestacyj na jego cześć, podkreślając jego zasługi dla nauki brazylijskiej. Prof. Szymański bowiem jest autorem pierwszego wogóle podręcznika naukowego oftalmologji, wydanego w języku portugalskim.

Prof. IGNACY CZUMA.

Doświadczenia i nauka

To co się dzieje czy u nas, czy w innym kraju, nigdy nie może powtórzyć się sposobem dokładnym. Wszędzie bowiem warunki układają się różnolicie i pstro, małe choć by różnice w okolicznościach dają nieco inne już wyniki nawet przy wielu i tych samych sytuacjach.

Mam zamiar poświęcić parę uwag omówieniu wypadków, których choć rozgrywają się za miedzami innych państw, przecież jesteśmy żywymi świadkami. Wypadki te odnoszą się do stosunku państwa i Kościoła w Hiszpanji, Włoszech i Litwie. Na ostatku rzucę kilka myśli porównawczych ze stosunkami z tej samej dziedziny w Polsce.

Hiszpanja, Włochy i Litwa należą do krajów, w których prawie całość ludności przynależy do Kościoła katolickiego. Hiszpanja, to kraj, który sztandary katolicyzmu z dumą nosi przez długie wieki na szlakach swojej historji. Zarówno wtedy była Hiszpanja arcykatolickiem państwem, gdy jej potęga państwowa sięgała szczytu potęg historycznych, gdy w ramach jej krajów i posiadłości nie zachodziło słońce, gdyż rozciągały się one na obydwie półkule świata, jak i w okresie, gdy wielkość jej zmalała, gdy spadła do rzędu państw drugorzędnych, do narodów jakby zniżonych z małą inicjatywą, z małemi siłami rozwojowemi.

Włochy są siedzibą Papiestwa, świątynią zabytków i skarbów kultury katolickiej. Ludność włoska, naogół przywiązana do religji katolickiej, rodziny włoskie liczne i religijne są fundamentem przyszłości Włoch. Losy polityczne Włoch przecinały się z losami politycznego państwa kościelnego. Dziś te rzeczy są uregulowane, jak można mniemać w sposób oczywiście rozumny i lojalny. Hiszpanja i Włochy są krajami południa, krajami zatem, w których temperament ludności dość czysto przejawia się w wybrykach i w sposób nieokiełzany. Na karb tego temperamntu należy też dość dużo odliczyć w potocznem życiu.

Litwa wyrosła pod względem kultury religijnej na pniu polskim. Dopiero ostatnie dziesiątki lat idzie drogami własnemi, znacząc te drogi właściwościami, których ukształtowanie i wygląd przypisać może jedynie własnym przez siebie wytworzonym warunkom. Sama za nie dziś odpowiada. Jak je znaleziemy, tak je też ocenimy.

II.

Jak rozwiną się losy rewolucji hiszpańskiej, tego nikt przewidzieć nie zdoła. Nie mam też zamiaru zajmować się snuciem przepowiedni. Natomiast ważnem jest to, co się dotąd stało i co ma swój specjalny wyraz.

Jeśli powiedziałem na wstępie tego artykułu, że wypadki jednego kraju i czasu nigdy dokładnie nie mogą się powtórzyć, to chciałem przez to zaznaczyć, że i w różnych krajach i w różnych czasach występują wspólne warunki, których twórcą są ludzie. Ponieważ zaś ponad różnice drugorzędne i indywidualne, wybijają się wspólne cechy ludzkie, wady i cnoty, namiętności i ambicje, przeto jasnem jest, że wspólne warunki i wspólne cechy różnych krajów, różnych czasów i różnych ruchów.

Na te właśnie rysy wspólne, rysy namiętności, przekonań i pożądań chcę zwrócić uwagę czytelnika.

Hiszpanja opanowana została przez rewolucję tak zwaną demonkratyczną. Skierowana ona była przeciw monarchji i dotychczasowemu systemowi. Nie wchodzę w to, ile błędów popełnił dotychczasowy ustrój, a ile błędów przypisuje mu się niesłusznie. Najmniej powołanym do roztrzygania bezstronnego jest i będzie rozgardjasz rewolucyjny. Jedno się wtedy gwałtownie wybiela, drugie gwałtownie

ŚLUB KS. ILEANY TYLKO W KOŚCIELE KATOL.

Ojciec św. udzielił zezwolenia na ślub arcyks. Antoniego Habsburga z księżniczką rumuńską Ileaną na następujących warunkach: religijne ceremonje ślubne odbędą się tylko w kościele katolickim. Także i później nie może nastąpić ponowny ślub religijny innego obrządku. Dzieci, zrodzone z tego małżeństwa, muszą być ochrzczone i wychowywane wedle obrządku katolickiego.

Oczekują z wielkiem zainteresowaniem, jak wobec tych warunków zachowa się kler prawosławny w Rumunji. Ślub odbędzie się w końcu lipca b. r. w Sinaja.

JAK WYGLĄDA WOLNOŚĆ SŁOWA W REWOLUCYJNEJ HISZPANJI.

Kurja biskupia w Alcira (Walencja) otrzymała zawiadomienie, że rada miejska na posiedzeniu postanowiła, iż wszelkie kazania winny być przedkładane urzędowi cenzury prewencyjnej i to dość wcześnie, by urząd mógł wydelegować na nabożeństwo swego przedstawiciela.

Ładne zrozumienie zasady wolności słowa.

B. PREZYDENT FRANCJI, KATOLIKIEM.

B. prezydent Francji, Gaston Doumergue pod wpływem swej żony, która jest pobożną katoliczką, postanowił porzucić protestantyzm i przyjąć katolicyzm. Niektórzy utrzymują nawet, że jest to już fakt dokonany i że ślub kościelny odbędzie się bez rozgłosu w Tourneville.

Sprawa długów wojennych.

Najważniejszem zagadnieniem polityki międzynarodowej jest w tej chwili sprawa długów wojennych.

Wojna — oprócz ludzi — pochłonęła wielkie sumy pieniężne. Ponieważ Niemcy byli głównymi sprawcami wojny, którą przegrali, przeto prawo międzynarodowe włożyło na nich obowiązek spłacenia tych długów. Ale Niemcy — płacić nie chcą. Gdy 60 lat temu Niemcy wygrali wojnę z Francją, zmusili ją do poniesienia wszystkich kosztów wojennych. Niemcy teraz pamiętać nie chcą i domagają się ustępstw. Zachodzi więc pytanie, kto może decydować w sprawie tych ustępstw?

Stanowisko Francji w tej sprawie jest jasne. Francja mówi, że Niemcy muszą spłacić Ameryce długi francuskie, zaciągnięte na prowadzenie wojny, przez Niemców rozpoczętej. Suma, jaką Niemcy zapłacą Francji, będzie przekazana na pokrycie długów Ameryce. Takie stanowisko podziela większość krajów w Europie.

Tego też zdania są — niezawsze zgadzające się z Francją — Włochy. A więc ani Francja ani też Włochy na żadne ustępstwa teraz się nie zgodzą.

Co uczyni Anglja?

Jak można wywnioskować, Wielka Brytanja również nie może pozwolić na skreślenie jakichkolwiek sum długów wojennych. Na podstawie tak zwanej „Noty Balfoura", Anglja zobowiązana jest nie brać ani grosza więcej od swych dłużników, niż wynosi suma, jaką winna ona zwrócić Stanom Zjednoczonym. Ale ta sama Nota zmusza Anglję do zwrotu długów bez względu na to czy Niemcy jej długi spłacą, czy też płacić przestaną. Corocznie Anglja musi Ameryce przesłać 38 miljonów funtów na pokrycie odsetek długu wojennego. Niema więc możliwości, aby rząd angielski wobec wielkiego kryzysu, jaki obecnie istnieje w Anglji, mógł się zgodzić na jakieś ustępstwa wobec Niemców. I tak już połowa z każdego funta szterlingów podatku, płaconego przez obywateli angielskich idzie na pokrycie długów wojennych. A przecież — mimo pewnych sympatyj dla Niemiec — żaden Anglik nie zechce płacić długów za Niemcy.

Pozostaje więc Ameryka. W jej ręku spoczywa klucz problemu. Ale, jak wynika z ostatnich wynurzeń i poczynań waszyngtońskiego rządu, mało jest nadziei na to, by mogły mieć miejsce ustępstwa z jego strony. Niema dziś ani jednego Amerykanina, któryby się zgodził na rewizję planu Younga, zwłaszcza przy obecnym kryzysie.

Za wojny niemieckie, ani Ameryka ani też nikt inny w świecie, płacić nie zechce choć na razie Hoover proponuje roczną prolongatę długów, Niemcy w całej rozciągłości na własnej skórze poczują skutki wojowniczości, a może to wpłynie ochładzająco na obecne niemieckie tendencje do łamania pokoju światowego.

---

czerni. Interesuje nas bowiem tutaj wyłącznie stosunek państwa do kościoła. Rewolucja szła pod hasłem wszechstronnej wolności, uszanowania praw ludzi, organizacyj, wszystkiego tego, co żyje i rozwija się. Ale to tylko pozornie. U podstaw bowiem tego ruchu, tych prądów, które opanowały dziś Hiszpanję leży ten sam duch, który czai się zarówno w liberalnych, demokratycznych kierunkach, jak i w socjaliźmie. U pierwszych niechęć do religji, do kościoła katolickiego miarkowana pościągliwością i pozorami poprawności, u drugich zasadniczo wrogi nastrój do religji, jako „opjum", jako „trucizny" i cały długi program zniszczenia religji od hasła „religja jest rzeczą prywatną" do wytępienia religji w skrajnych przejawach socjalizmu, jakim jest bolszewizm. Nie dziwmy się też, że rząd rewolucyjny hiszpański, który jeszcze jako grupa agitatorów politycznych czuły był na ten lub inny areszt, te lub inne dokuczliwości systemu monarchicznego w stosunku do interesów rewolucji, okazał niezwykłą pobłażliwość, gdy palono dziesiątki kościołów i instytutów kościelnych, poświęconych nie tylko celom ściśle religijnym, ale oświatowym i dobroczynnym. I dziś obserwujemy ciekawe zjawisko! Prasa europejska w tych odcieniach humanitarnych i kulturalnych rzekomo, które oburzają się na ten lub inny wybryk czy dokuczliwość stosowaną do interesów politycznych ruchów liberalnych czy socjalistycznych przeszła do porządku dziennego nad okropnościami z barbarzyństwa rewolucji hiszpańskiej, podobnie jak przechodzi do porządku dziennego nad barbarzyństwami w stosunku do religji w Sowietach.

III.

Ruchy polityczne, które wytworzyło ostatnie stulecie, głównie są ruchami antyreligijnemi. Antyreligijność przejawia się rozmaicie od najłagodniejszej formy, zbliżonej do obojętności religijnej aż do nienawiści otwartej i zupełnej. Powiedziałbym też, iż dziś te zmiany, te próby nowych urządzań stosunków politycznych noszą też na sobie wszystkie znamiona tych ruchów antyreligijnych, jeśli niemi kierują ludzie wychowani w Hiszpanji, ten sam we Włoszech, ten sam na Litwie. Jakżeż odległe kraje i jakież nawet różne właściwości i warunki rozwojowe. W tych wszystkich trzech krajach politycznie panuje jeden wspólny duch. Jest to przekonanie, że sprawy polityczne, kulturalne można i należy urządzać z pominięciem czy wykluczeniem spraw ducha, spraw religji, lub podporządkowaniem sprawy ducha, sprawy religji sprawom polityki, sprawom państwowym. Zarówno demokratyzm i socjalizm rewolucji hiszpańskiej, jak i rządzący kurs polityczny obecny Litwy idą po linji urządzenia państwa w nieobecności religji. Wszystko, co się tam robi, zmierza do zeświedczenia organizacji życia gospodarczego, do zbudowania społecznych stosunków bez Boga. Jest to pominięcie i wykluczenie spraw ducha, spraw religji z urządzeń zbiorowości. Oczywiście, że w Hiszpanji pali się klasztory i kościoły a na Litwie prześladuje się Akcję Katolicką i krępuje się życie kościoła.

We Włoszech natomiast stosunek do Kościoła jest owiany tym samym duchem ale o odmiennej formie. Tam uznaje się „pożytek" Kościoła, ale jako sprawy podporządkowanej sprawie nacjonalizmu włoskiego. Nie wyklucza się spraw religji ale tylko o tyle o ile służy ona sprawie faszyzmu. Tam gdzie rośnie różnica, tam, gdzie sprawa Kościoła ma swój odrębny cel i samodzielny, tam zaraz niszczy się urządzenia Akcji Katolickiej, szykuje się podpalenia i krzyczy się „śmierć Papieżowi".

I wszędzie tam, gdzie istnieją zalążki i ziarna idei, o których piszę, wszędzie tem, rosną warunki powstawania nieporozumień a nawet wręcz prześladowań kościoła.

(Dokończenie nastąpi).

Ohyda w „Przyjacielu Ludu"

Sekciarski protektor „Przyjaciel Ludu" umieszcza w dziale pt.: „wolne żarty" głupie i liche zawsze, a często pornograficzne, wierszydła niejakiego Wilka.

W 25 numrze „rymarz" ten przeszedł granice przyzwoitości i we wierszu „dawniej a dziś" sadzi się na głupawe dowcipy, obrażające nawet prymitywne poczucie przyzwoitości.

Grupa ta pornografia jakiegoś Wilka powinna zwrócić uwagę cenzora. Są wilki różne — jest też choroba skórna tej nazwy, równa może w swej obrzydliwości tym wilczym wierszom w „Przyjacielu Ludu", ale roznosicieli takiej zarazy powinno się izolować od ludzi zdrowych.

Nie dziwi nas, że protektor sekciarstwa delektuje się tem świństwem, bo sekciarstwo jak np. płockie rade się w niem nurza, ale dziwimy się, że są ludzie, którzy to czytają. Brak było jeszcze ludowego pisma pornograficznego, więc „Przyjaciel Ludu" spełnia tę „zaszczytną" rolę.

Kromierz Józef.

Straszna katastrofa okrętowa pod St. Nazarie we Francji.

Przed tygodniem w piękny poranek niedzielny wyjechała na pełne morze wycieczka okrętem „St. Philbert". Na pełnem morzu przepełniony statek, popchnięty olbrzymią falę, przechylił się i zaczął tonąć. Nie było ratunku. Katastrofa przyszła tak nagle, że załoga nie była w stanie spuścić łodzi ratunkowych. Ofiarą katastrofy padły przeważnie całe rodziny. Znanych jest dotąd parę takich wypadków, że z całych rodzin ani jedna nie uszła z życiem. M. in. znane są dwa wypadki śmierci całych rodzin, z których jedna składała się z 10 głów, a druga z 8. Wśród ofiar znajduje się także 32 robotników austrjackich, którzy byli zatrudnieni w pewnej fabryce w Nantes. Z 35 zatrudnionych w biurze centralnem spółdzielni robotniczych stawiło się tylko dwóch ocalonych. Wedle ostatnich dochodzeń, z podróży powrotnej na statku zrezygnowało tylko 27 osób. Towarzystwo żeglugi twierdzi, że sprzedało 440 biletów jazdy. Oprócz tego znajdowało się jeszcze około 100 dzieci w wieku od 4 do 7 lat i około 50 niemowląt. Liczby te są nie uchwytne, ponieważ dla tych dzieci nie trzeba było kupować żadnych biletów. Wynikałoby z tego, że w katastrofie zginęło ponad 500 osób. Wielką część winy ponosi towarzystwo żeglugi, ponieważ statek „St. Philbert" nie był zbudowany do podróży morskich, lecz rzecznych i obciążenie jego było obliczone na 500 podróżnych. Kapitan, który również zatonął, zatrudniony był w towarzystwie od 10 lat. Dawniej dowodził statkami przybrzeżnemi w kanale La Manche.

Subwencje i pożyczki dla rolnictwa.

W kończącym się obecnie roku gospodarczym Ministerstwo Rolnictwa udzieliło organizacjom rolniczym subwencyj w wysokości 4.819.938 zł. Z sumy tej Izby rolnicze w Warszawie, Poznaniu, Toruniu i Katowicach otrzymały 451.783 zł., organizacje ogólno-rolnicze centralne i wojewódzkie 3.608.200 zł., organizacje spółdzielczo-rolnicze 357.000 zł., inne organzacje, jak Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Towarzystwo Oświaty Rolniczej, T-wo Ogrodnicze, T-wo Lniarskie i t. p. 403.000 zł.

Stan pożyczek krótkoterminowych, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny, przedstawiał się w dniu I. V. 1931 roku następująco: Rolnicy bezpośrednio byli dłużni 40.783 tysiące zł., spółdzielnie — 113,207.000 zł., związki i instytucje komunalne -- 51,447.000 zł., przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe i rolniczo-przemysłowe — 18.795.000 zł., banki — 6,998.000 zł., społeczne instytucje kultury rolnej 2,401.000 zł., oraz instytucje parcelacyjne — 2,270.000 zł. Ogółem wysokość udzielonych kredytów na dzień 1 maja wynosiła 235,901.000 zł. Zwraca uwagę nieznaczny, bo za ledwie przeszło 17 proc. ogólnej kwoty wynoszący, kredyt udzielonym rolnikom bezpośrednio, co tłómaczy się tem, że spółdzielnie stanowią dogodny instrument w rozprowadzaniu pożyczek.

CIEKAWE.

DRZEWO DO WSZYSTKIEGO.

W Południowej Ameryce rośnie drzewo, które nadaje się do rozmaitych celów. Jest to „Papuya" w języku krajowców nazwane „paw-paw", a dostarcza i materjału opałowego i żywności, jakoteż lekarstw i mydła. Drzewo to wyrasta na dwadzieścia stóp w górę, bez konarów, a nadcięte wydziela z siebie sok, który posiada tę własność, że posmarowane tym sokiem chociażby najbardziej twarde mięso, natychmiast kruszeje i staje się możliwe do jedzenia. Krajowcy wiedzą o tych możliwościach soku drzewa „paw-paw" i gdy uda im się upolować jakąś starszą sztukę zwierzyny, z której mięso nie byłoby możliwe do jedzenia bez jakiejkolwiek przyprawy, wtedy nacierają je sokiem drzewa „paw-paw". Sok ten posiada pozatem własności rozpuszczające i używany jest w medycynie do przyrządzania rozmaitych lekarstw. Nasiona drzewa „pawpaw" wydają bardzo ostry zapach, którego nie znoszą rozmaite owady i pasorzyty, a owoce formy podługowatej, jak olbrzymie strączki fasoli, mają wierzchnią masę mięsistą i są bardzo pożywne i smaczne.

KOLOROWE PISKLĘTA.

W Ameryce, w mało znanej miejscowości Ceglary (Kanada) dokonano niezwykłego wynalazku, który wprawdzie nie ma praktycznego znaczenia, ale budzi wiele zaciekawienia. Przy pomocy specjalnie na ten cel skonstruowanej szpilki, jakiś pomysłowy uczony, którego nazwisko nie zostało dotychczas ogłoszone w dziewiętnastym dniu wylęgu zastrzyknął w kurze jajo specjalnie zabarwione serum. Z owego jaja wykłuło się pisklę o jednostajnej barwie puchu koloru purpurowego. Ponieważ ta pierwsza próba udała się i purpurowe kurczątko świetnie się rozwijało, przyjęła się — jak podają pisma amerykańskie — moda na kurczęta rozmaitych barw do wyboru: czerwonych, zielonych, niebieskich. Dotychczas jednak tajemnicę kurcząt o rozmaitych barwach posiada tylko ów wynalazca. Założył on wielką wylęgarnię i świetnie zarabia na tych okazach.

POWSINOGA
:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

Icek Hosenduft wyrzuca klijenta.

(Rzecz dzieje się w sklepie, w Tarnowie).

— I oni majo te beścielności, te midziane czoło, pysać o obniśkie ceny. — Ziecywiście to jest świństwo. Mi ciekamy na kawałek kłyjenta, a oni w te prase.

— Obniśkie! Ali dla kogo, ja si pitam? dla...halt! Rob pan ruch, bo idzie jakiś...

— Dzień dobry. Jestem agentem od elektrycznych od kurzaczy, czy pan nie reflektuje?

— He, he, he. odkuziacie! Mozie pan ma przykuziacie, zieby kłyjentów wdmuchiwał do sklepu.

— Ha, ha, ha, ludzie robić interesy z wesołemi ludziami. Dobry kawał. — Takie wesołość jak ja, to majo nibościki. A propos trupa, panie agent elektrycny, mozie pan ma papirosa?

— Pan mi wijołeś te słowa z ust. Mnie si tak straszni cce zapalić.

— Dziń dobry! Sianowne panowie, były kupiec prosi o jałmużne.

— Były kupiec. Siadaj pan?! Bankrut, co?

— Śkoda gadać, myljonerem biłem.

—To mozie pana zostało z te dobre czasy kawałek papiros?

— Ha, ha, ha! Jak wydze, ze si dobrze powodzi dzysiaj w kupieckie branże. Macie panowie, zapalajcie.

— Pozionny z pana bankrut-

— Do wydzenia! Zyczę was lepsze targi.

— Panie siefie, idzi ktoś.

— Dzień dobry! Czy jest właściciel?

— Służe si z panem.

— Jestem sekwestratorem z magistratu. Jest pan winien za zaległy..

— podatek śyldowy pindziesiont trzy złotych i pan psiłeś zrobić zajęcie. Siadaj pan i rób pan.

— Jakto, nie boi się pan licytacji? — Ha, ha, ha! Ja czekam na łycytacje od pare dni, bo bede miał spsiedane chociaż połowe z mego towaru. Rozumi pan?

— Jeśli tak, to opiszę.

— Pyś pan, bardzo prosie.

— Dziń dobry! Czy ja mogie mówić z właścicielem. Słuzie, tóś przychodzi z tećko pod pacho, to wiadomo zie do mnie. Co pan powi?

— Jestem ynkasentem z fyrmy Try. — kotaże i pan si chce dowiedzieć, kiedy ja wykupie weksel. Prawda? — Prawda.

— Weksel ni bedzi zapłacony, powodu nima pieniendzy.

— Co ma bić? Co? Zrobimy akrobatów i bedziemy robili śtuki na podwóziach.

— Co pan tryskasz z humorem, co?

— A pan by chciałeś zieby tryskałem z piniendzmi?

—Na, no dowydzenia!

— Sianowanie. Połam ręce i nogi. Fajne handlowanie, co panie siefie?

— Zwarjować można. Niech mi łycytują, to sobi wicofam, co si da i ślus. Bedzi spokój.

— Znowu idzi z tecko, panie siefie.

— Dzień dobry, czy mogę.

— Paszoł! prędko!

— Coooo?

— ęciekaj, Wyziucei go pan, panie Moryc, na złamany spysek.

— Uciekaj pan, juś!

— Worek si z nimi rozerwał dzisiaj, uj, połysjant idzi!

— Proszę pana, pan obraził tego pana. Chciał kupić tuzin koszul, a go kazał wyrzucić.

— Uj, uj! Panie Moryc, wode, nie dobrze mi jest.

— A to pech. Jedynego kłyjenta wyrzucił.

Tendencje do zmiany kierunku gospodarstw wiejskich.

Agencja „Arol" dowiaduje się od Wydziału Spółdzielczo-Ekonomicznego C. T. O. i K. R., że tendencje do ograniczenia produkcji rolnej w działach najmniej opłacalnych (najbardziej dotkniętych spadkiem cen) trwają nadal. Wyraźnie zarysowująca się od roku dążność do utrzymania i rozbudowy produkcji hodowlanej została potwierdzona w kwietniu i maju r. b. przez znaczne ożywienie popytu na nasiona przedewszystkiem roślin pastewnych.

Organizacje prowincjonalne C. T. O. i K. R. zgodnie komunikują o przyśpieszonej akcji gospodarstw wiejskich, zmierzającej do nastawienia hodowli na kierunek mięsny, ewentualnie przyspieszenia okresów tuczenia. Po zeszłorocznym zwiększeniu stanu ilościowego trzody chlewnej, następuje obecnie rozbudowa hodowli drobiu, bądź dla sprzedaży w stanie żywym, bądź produkcji i sprzedaży jaj. Organizacje producentów przywiązują wiele wagi do możliwości eksportu drobiu bitego i powstających tuczarni i rzeźni drobiu (w Opatówku, w pow. kaliskim i w Gdyni).

W związku z powyższem daje się zauważyć wzrost pogłowia kur, gęsi, kaczek i indyków.

Szacunkowa ocena zmian w użytkowaniu gruntów ornych, dokonana przez organizacje prowincjonalne, potwierdza w ogólnym zarysie wnioski oparte na opinjach Państw. Instytutu Konjuktur Gospodarczych oraz Głównego Urzędu Statystycznego.

Na podstawie istniejącego już materjału można stwierdzić, że zasiewy ozime pszenicy i niektórych roślin pastewnych zostały w roku bieżącym dokonane na większych obszarach, żyta na mniejszych, powierzchnia jęczmienia ozimego pozostała prawdopodobnie niezmieniona, przyczem dla pszenicy zanotowano wyższy odsetek nowej powierzchni w gospodarstwach folwarcznych, niższy w gospodarstwach włościańskich.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Czerwiec

28 Niedziela: 5 po Z. Św. Iren.
29 Poniedziałek: Piotra i Pawła
30 Wtorek: Wspom. św. Pawła

Lipiec

1 Środa: Przenajśw. Kr.
2 Czwartek: Nawiedzenie N. M. P.
3 Piątek: Anatola, Heli
4 Sobota: Ireneusza, Teod.

—oo—

ZAPOWIEDŹ REFORMY PODATKOWEJ. W ministerjum skarbu odbyła się konferencja, na której wiceminister Starzyński zapowiedział stopniowe przeprowadzenie reformy podatkowej.

Reforma podatku obrotowego ma iść w kierunku stopniowej zniżki podatku obrotowego w taki sposób, aby nie zachwiać równowagi budżetowej państwa, a podatek obrotowy w rezultacie zniżyć do 1 procent.

KOMUNIZM OPANOWUJE SEKCIARSTWO. W miejscowości Wolma, w Stanisławowskiem województwie, odbyło się zebranie w czasie Zielonych Świątek, zorganizowane pod pretekstem odczytu badaczy Pisma św. Do zgromadzonej w liczbie półtora tysiąca ludności, przemówił agent komunistyczny, który po kilku zdawkowych frazesach na temat Ewangelji, zaczął wygłaszać nawskroś prowokacyjne przemówienie, skierowane przeciw państwu. Istnieje przypuszczenie, że jest to jeden z abiturjentów kursów bezbożniczych w Mińsku, który przedostał się przez granicę, by u nas mącić wodę.

300 MILJONÓW OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE. Na posiedzeniu Rady ministrów, minister skarbu przedstawił

ogólną sumę, o którą może być zmniejszony w wydatkach, tegoroczny budżet. Ogólna suma osiągniętych oszczędności będzie wynosiła około 300 miljonów złotych.

NOWA FALA PROPAGANDY PRAWOSŁAWIA W POLSCE. Na rozkaz metropolity Djonizego została zorganizowana nowa wyprawa misyjna do Małopolski Wschodniej, w celu nawracania grecko-katolików na prawosławie. Na czele tej wyprawy stanęli duchowni Rudik, Krynicki i Chylak.

Dygnitarze prawosławni nabrali wojowniczego animuszu, jak za dawnych „dobrych" czasów.

KSIĄDZ REKTOREM UNIW. JAGIELOŃSKIEGO. W ciągu czerwca b. roku odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory władz akademickich na rok 1931 i 1932 Wybrany został rektorem Ks. Prof. Dr. Konstanty Michalski.

3 MILJONY DOLARÓW SPŁACA POLSKA AMERYCE. W pierwszej dekadzie czerwca b. r. Bank Polski uskutecznił na rachunek skarbu państwa wypłatę drugiej raty półrocznej skonsolidowanego długu wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 9,090.855 dolarów, co po przerachowaniu na złote wynosi 27,567.30 zł.

NAPAD BANDYCKI. Doniesiono nam z Dąbrowy koło Tarnowa o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim na dom Jakóba Brelicha w Świebodzinie. Trzech bandytów weszło do mieszkania, korzystając z ciemności nocnych i po steroryzowaniu domowników rewolwerami, przeszukało dom za pieniądzmi. Pastwą opryszków padło 30 zł. w gotówce oraz biżurterja, wartości 250 zł.

POLSKA PROTESTUJE. Poseł Rzeczypospolitej w Berlinie, p. Alfred Wysocki, złożył w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych notę zawierającą protest przeciw antypolskim demonstracjom Stahlhelmu we Wrocławiu.

MORD POLITYCZNY NA UCZNIU UKRAIŃSKIM WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie zastrzelony został kilkoma wystrzałami z rewolweru student seminarjum grecko katolickiego we Lwowie, 22-letni Eugenjusz Bereźnicki, b. uczeń rozwiązanego przez władze gimnazjum w Rohatynie. Wstępne dochodzenia wykazały, że morderstwo dokonane zostało na tle politycznem. Podobno aresztowanym jest Wasyl Jaremko.

KSIĄŻĘCE PRZYJĘCIE IGNACEGO PADEREWSKIEGO W POLSCE. Na odsłonięcie pomnika prez. Wilsona przybędzie do Polski szereg wybitnych dygnitarzy amerykańskich, oraz p. Paderewski Paderewski będzie gościem Prezydenta Rzplitej na Zamku w Poznaniu i w Warszawie.

Na granicy polskiej przesiądzie się Paderewski do specjalnego pociągu Prezydenta Rzplitej, w którym powita go reprezentant Głowy Państwa.

Do Poznania wyjedzie na powitanie Paderewskiego premjer Prystor, zapowiedziany jest również przyjazd bawiącego na urlopie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który pragnie wziąć udział w uroczystościach poznańskich.

NOWE SZKOŁY ZAWODOWE W POLSCE. W Polsce znajduje się obecnie szereg specjalnych szkół zawodowych, odpowiadających nowoczesnym potrzebom życia gospodarczego i państwowego

W Gdyni istnieje Szkoła Morska. Szkoła ma na celu przygotowanie oficerów pokładowych i mechaników okrętowych. Czas nauki wynosi trzy lata.

W Wieliczce mieści się Szkoła Górnicza, kształcąca sztygarów dla kopalń i wszelkich zakładów górniczych. Nauka trwa 3 lata, wymagana jest odbyta dwuletnia praktyka górnicza.

W Warszawie mamy Szkołę Kolejową kształcąca techników do służby drogowej i mechanicznej na kolejach i w przedsiębiorstwach przemysłowych, związanych z kolejnictwem.

WBydgoszczy uruchomiono Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych. Ukończenie jej daje prawo do skróconej jednorocznej służby wojskowej w formacjach lotniczych. Nauka trwa półtora roku.

NOWY MINISTER. Wiceminister Pieracki został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych. Min. Składkowski objął urząd wicemin. spraw wojskowych.

WYBORY W PŁOCKIEM KLESKĄ CENTROLEWU. Wynik wyborów w Płockiem jest następujący: Jedynka (BBWR) 2 mandaty. siódemka (b. centrolew) 2 mandaty. Endencja 1 mandat.

W ten sposób centrolew stracił 1 mandat na korzyść endecji

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k, cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. 110-18